

# Sprawca pozostał nieznany



Henryk Grobelny odpowiedział na zarzuty mieszkańca Kcyni, które zostały opublikowane na jednym z portali społecznościowych

Jakiś czas temu informowaliśmy o sprawie związanej z zanieczyszczeniem tzw. stawów na gliniance w Kcyni. Dzięki filmowym nagraniom i licznym komentarzom mieszkańców sprawą od razu zainteresowała się policja. Ostatecznie zgromadzony przez policjantów materiał dowodowy trafił do szubińskiej prokuratury. Znany jest już wynik prowadzonego przez nią śledztwa.

Do całej sytuacji niemalże natychmiastowo odniósł się prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej w Kcyni **Henryk Grobelny**. W nawiązaniu do dziury w płocie formuję, że jest więcej podobnych bytków w ogrodzeniu na różnej wysokości. Spowodowane jest to orozją materiału, z którego zostało wykonane ogrodzenie, a także bytaniem zwierząt w pobliżu oczyszczalni, m.in. bobrów i zwierzyny łowej – tłumaczył prezes. – „Staw” e ma żadnego połączenia z ciągiem technologicznym oczyszczalni ścieków, dlatego nie jest możliwe zedostanie się jakiegokolwiek formy ścieków, czy to surowych, czy zyszczonych. Dodatkowo po ostatnich intensywnych opadach deszczu poziom wody podniósł się i mogła nawo „ożywić się” biologia znajdująca się w osadach dennych. – Wskazane na filmie miejsce przy drodze, st terenem przynależnym do tego oczyszczalni i w tym miejscu

czasowo składowany jest materiał wybrany z ciekłu wodnego Kcynka, podczas jego konserwacji, do której spółka została zobowiązana. Nie jest to w żaden sposób szkodliwy materiał, gdyż są to jedynie osady denne i korzenie roślinności wybrane po hakowaniu dna – dodał.

## Zanieczyszczenia mogły być ściekami komunalnymi

Gdy sprawa zyskała rozgłos w internecie, informacja o zdarzeniu zarejestrowanym przez mieszkańca Kcyni własne śledztwo z urzędu przeprowadziła policja, która podjęła czynności zmierzające do wyjaśnienia sprawy. – Przeprowadzono oględziny miejsca oraz zwrócono się do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Bydgoszczy o podjęcie działań i pobranie do badań próbek gleby oraz wody z miejsca przy oczyszczalni. Materiał dowodowy zgromadzony przez policjantów został przekazany do

szubińskiej prokuratury – taką informację przekazała nam jeszcze w minionym roku oficer prasowy w Nakle podkom. **Justyna Andrzejewska**.

23 września minionego roku prokuratura wszczęła śledztwo z artykułu 182.1 kk, tj.: „Kto zanieczyszcza wodę, powietrze lub powierzchnię ziemi substancją albo promieniowaniem jonizującym w takiej ilości lub w takiej postaci, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi lub zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Ponadto zlecono również policji przeprowadzenie czynności i powołanie biegłego dla oceny badania wody”.

Prokuratorskie śledztwo się zakończyło i znane są już jego wyniki. – Śledztwo prowadzone w sprawie mającego miejsce w dniu 4 września

2020 r. w Kcyni w rejonie oczyszczalni ścieków komunalnych zanieczyszczenia zbiornika wodnego nieustaloną substancją (czyn z art. 182.1 1 kk) zostało umorzone wobec niewykrycia sprawców czynu – odpowiedział nam prokurator Prokuratury Rejonowej w Szubinie **Damian Sienkiewicz**. – Nadmieniam, że w pobranej próbce wody ze zbiornika stwierdzono obecność bakterii z grupy coli, co sugeruje, że wylana do niego substancja była ściekami komunalnymi. Zostały one przez nieustalonego sprawcę spuszczone do zbiornika, który dostał się pojazdem w jego pobliże ogólnodostępną drogą gruntową – dodał.

Mateusz Mielcarek